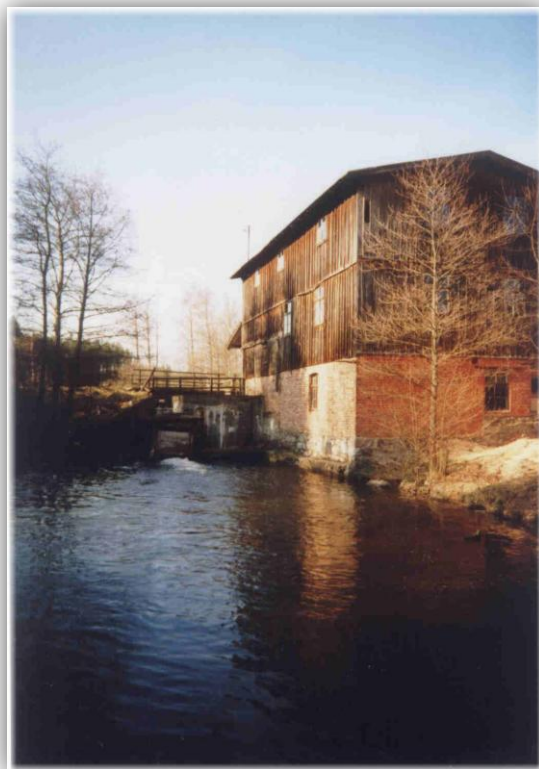


PRZEWODNIK PO STARYM MŁYNIE



HAMER MŁYN

Praca wyróżniona w ogólnopolskim konkursie miesięcznika Poznaj Świat „Odkryj zapomniane” w kategorii wiekowej 11-14 lat, przygotowana przez Martynę Gierszewską, Agatę Szukała i Paulinę Borzyszkowską, uczennice SP w Lipnicy, pod kierunkiem opiekunów SKK-T Globtroter Alinę i Tomasza Drzazga.

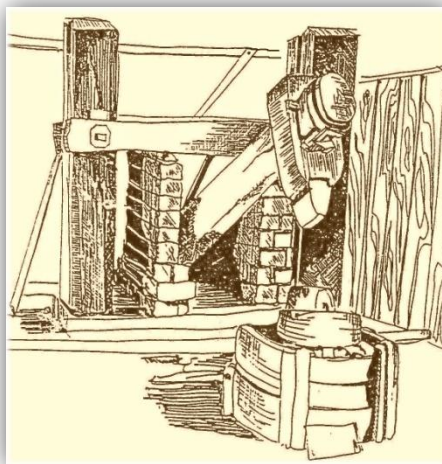
Lipnica 2003

Hamer Młyn to niewielka osada położona pomiędzy jeziorami Białe i Kielskie w gminie Lipnica w regionie zwanym Gochami. Najdalej na północny-wschód położoną miejscowość w gminie zamieszkuje 11 osób. Po raz pierwszy została wymieniona w dokumentach z wizytacji biskupa Stanisława Trebnica z 1653 roku.



Hamer Młyn na mapie D.Gilly i D.F.Sotzmanna z 1789 roku.

Nazwa Hamer wywodzi się od hamerni, czyli kuźnicy, która tu przed wiekami istniała. (Z dnm. Hamer - młot, Eisenhamer - kuźnica). Produkty kuźnicze wywożono rzeką Kłonecznicą, następnie Zbrzycą do Brdy i dalej Wisłą do Gdańska.



Wielki młot, napędzany był kołem wodnym. Dlatego też ówczesne kuźnice, dla płynnej pracy bez dłuższych przerw produkcji, budowano nad potokami lub rzekami, zabezpieczając zapas wody w odpowiednich dużych stawach.

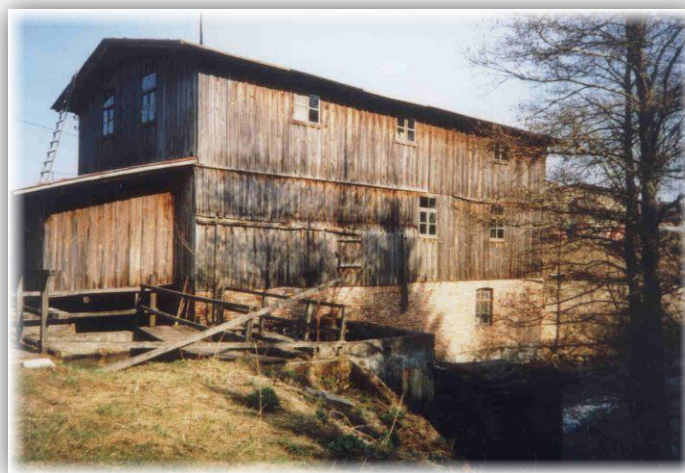
Obecnie po kuźnicy nie zostało nawet śladu, za to nad rzeką Kłonecznicą znajduje się dziś nieczynny, wodny młyn zbożowy, który swymi korzeniami sięga XVIII wieku.



Obraz olejny przedstawiający ponad 200-letni młyn w Hamer Młynie, namalowany w latach międzywojennych.

Wtedy to rodzina Pluto-Prądzyńskich wybudowała młyn, który z dwuletnią przerwą spowodowaną spaleniem obiektu przez wycofujące się oddziały niemieckie w 1945 roku, funkcjonował do 1994 roku. Od czterech pokoleń młyn znajduje się w rękach rodziny Bielawów, którzy swego czasu wżenili się w rodzinę młynarzy. Oni też w połowie lat 50. ubiegłego wieku uruchomili przy młynie tartak napędzany turbiną wodną, który pracuje do dziś.

Obecny obiekt odbudowany w latach 1946-47, różni się od swego ponad 200-letniego poprzednika. Trzykondygnacyjny budynek, wybudowany na planie prostokąta, został usytuowany równoległe do rzeki i wyposażony w przedwojenne niemieckie maszyny.



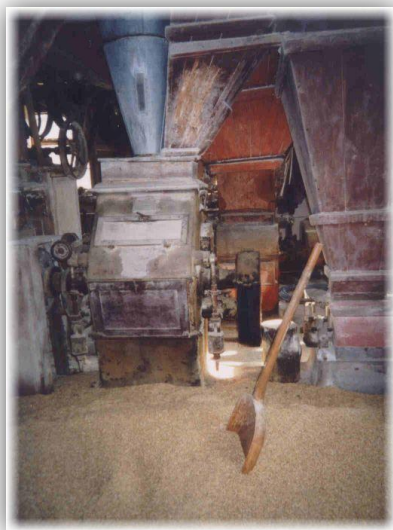
Widok młyna od strony zachodniej.

Budynek młyna, oprócz najniższej murowanej z cegły kondygnacji, tworzy drewniana konstrukcja z ręcznie ciosanych belek oszalowana sosnowymi deskami z dachem krytym papą. Od strony wschodniej do młyna przylega przybudówka, w której umieszczono wolnobieżny trak z urządzeniami towarzyszącymi. Sercem całego obiektu jest pozioma turbina Francisa zanurzona w wodzie. W najniższej kondygnacji mieści się mechanizm transmisyjny, który za pomocą pasów transmisyjnych przekazuje napęd urządzeniom młyńskim oraz na trak.



Mechanizm transmisyjny.

Na drugiej kondygnacji znajdują się dwa młowniki firmy Kapler AG z Berlina tzw. pierwszy i drugi pasaż, gdzie następuje proces mielenia zboża metalowymi walcami, gniotownik, którego zadaniem jest wygniatanie zarodków z ziarna oraz śrutownik służący do rozdrabniania ziarna na śrutę.

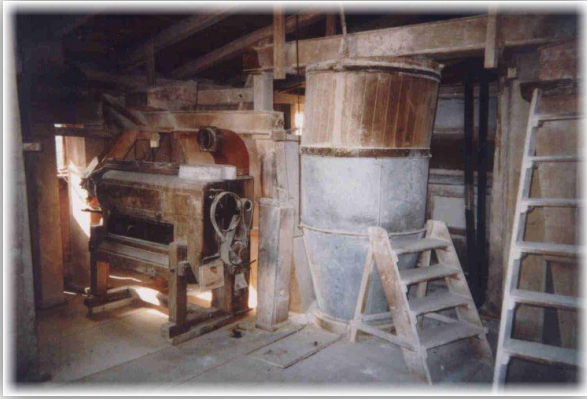


Młowniki firmy Kapler AG.



Śrutownik.

Najwyższą kondygnację zajmują maszyny służące do czyszczenia ziarna oraz łuszcarnia a także odsiewacz cylindryczny do mąki. Znajduje się tu także duży zbiornik na zboże. Ziarno do maszyn czyszczących transportowane było przenośnikiem czerpakowym.

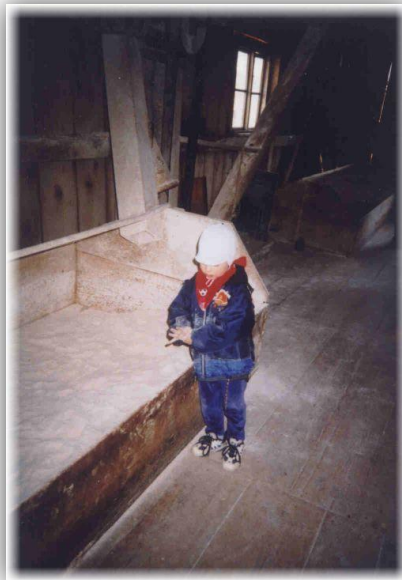


Maszyna do czyszczenia ziarna i zbiornik na zboże.



Odsiewacz cylindryczny do mąki..

W młynie znajduje się również szereg innych urządzeń niezbędnych w procesie technologicznym jak waga, ręczne wialnie czy drewniane kasty na mąkę i otręby.



Przy skrzyni (kasta) na mąkę.

Młyn przestał pracować w 1994 roku, gdyż urządzenia zestarzały się i jego wydajność znacznie się zmniejszyła (1 tonę zboża młyn przerabiał w ciągu 6-8 godzin, a żeby otrzymać 50% mąkę, trzeba było cztery razy przepuścić zboże przez młewnik). Mimo to wystarczą dwa tygodnie przygotowań i konserwacji maszyn aby młyn mógł ponownie mielić zboże.

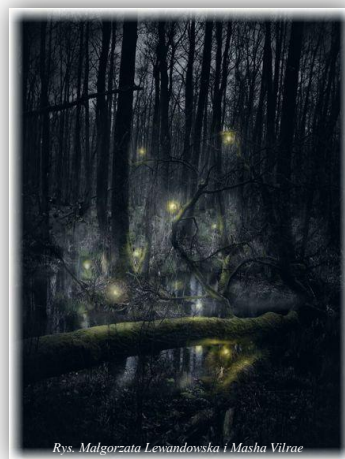
MŁYŃSKIE OPOWIEŚCI

❶

Położenie Hamer Młyna w lasach, z dala od większych miejscowości, przy dawnej granicy polsko-niemieckiej, powodowało, że wyjazd do młyna stawał się wyprawą, podczas której na gospodarza czyhało wiele niebezpieczeństw. Jednym z nich było napotkanie zmory występującej pod najróżniejszymi postaciami, np. zdziczałego kota, która zazwyczaj przesiadywała na polach granicznych pomiędzy Kaszubami bytowskimi a Gochami. Najczęściej napastowała powracających z młyna z Hamru. Pieszym wskakiwała wtedy na plecy i zmuszała do transportowania jej przez dłuższy odcinek drogi, ale nie darowała też furmankom; trapiła wtedy konie, które męczyły się i pociły podobnie jak osoby siedzące na wozie. Jednak odważne osoby, które posiadały umiejętność zadawania magicznych formuł, uwalniały się od zmory.



Innym zagrożeniem było pojawianie się błędnego ognia, zwanego z kasz. wid lub z niem. Erlis. Był on uosobieniem różnych postaci: najczęściej zaprzedańca diabła lub geometry. Na Gochach zaś, był to diabeł zwany Kranck lub też dusza zamienionego w zmorę dziecka. Błędny ogień często towarzyszył wracającym z młyna zwodząc ich na pobliskie bagna zwane Kuntop. Sama nazwa bagien oznacza miejsce, w którym topiły się konie. Z kasz. kón - koń i topic - topić lub topielëszcze - topielisko. Takie wydarzenia miały miejsce najczęściej przed I wojną światową, ale podobno jeszcze dziś... .



❷

Ciekawostką jest zachowany w młynie cennik z 15 lutego 1959 roku. wynika z niego, że za usługę młynarzowi płacono w gotówce lub ... w naturze. Można w nim przeczytać: „Opłaty w naturze pobiera się w tym zbożu, które zostało dostarczone do przemiału. Jednakże w przypadkach dostarczenia zbóż pośledniejszych lub stęchłych, opłatę za przemiał gospodarczy pobiera się w zbożu normalnej jakości”. W 1959 roku np. za przemiał żyta na mąkę 60-82% żądano 26 zł lub 10% dostarczonego żyta, zaś przemiał na mąkę 98% kosztował 18 zł lub 7% dostarczonego żyta. Za przerobienie gryki na kaszę żądano 35 zł lub 6% przywiezionego towaru.

3

Rzadko się zdarza aby prywatna własność nieprzerwanie pozostawała, przez wieki, w rękach tego samego rodu. Tak jest jednak w przypadku młyna, obecnie czynnego tartaku w Hamer Młynie. Założony został w XVIII wieku przez rodzinę Pluto-Prądyńskich, w którą na początku XX wieku wżenił się Franciszek Bielawa. Otrzymał wtedy młyn i część majątku. Młyn funkcjonował również w czasie okupacji podczas II wojny światowej, do czasu jednak, kiedy Niemcy dowiedzieli się, że młynarz pomagał partyzantom z Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski. Z zemsty spalili doszczętnie młyn. Być może to wydarzenie spowodowało, że odbudowany w latach 1946-47, przez rodzinę Bielawów, młyn nie dotknął kolejny „kataklizm”, czyli nacjonalizacja i po dziś dzień pozostaje w prywatnych rękach.

Źródło:

Gierszewski J., Rys historyczny parafii borzyszkowskiej 1928

Gierszewski S., Chojnice, dzieje miasta i powiatu, Wrocław [i in.] 1971

Kościński K., Parafia Borzyszkowska w powiecie człuchowskim w Prusach Zachodnich wedle zapisków ks. proboszcza Jana Gotfryda Borcka, Toruń 1905

Kukier R., Kaszubi Bytowscy, Gdynia 1968

Marcinkowki A., Młyn z Hamer Młyna, Kurier Bytowski nr 41/1998

Relacja właściciela obiektu: Janusza Bielawy